

prof. dr hab. Elżbieta Dutka
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Instytut Literaturoznawstwa

Katowice, 1 sierpnia 2023 roku

Recenzja pracy doktorskiej zatytułowanej

Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego narracja o „Kresach”

napisanej przez Paulinę Szot-Słotę pod kierunkiem prof. dra hab. Stanisława Uliaszka

Uwagi o rozprawie doktorskiej napisanej przez Paulinę Szot-Słotę pod opieką profesora doktora habilitowanego Stanisława Uliaszka rozpocznę od zwrócenia uwagi na tytuł – *Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego narracja o „Kresach”*. Jeszcze zanim przeczytałam tę obszerną (liczącą 269 stron) dysertację, sam tytuł wzbudził moje zainteresowanie i nasunął na myśl cały szereg pytań. Przede wszystkim pomyślałam o odwadze badawczej Autorki, która podjęła się trudnego zadania. Zarówno twórczość Stanisława Vincenza, jak i Jerzego Stempowskiego, stanowią niezwykle istotny fragment XX wiecznej literatury polskiej, ale zarazem jest to fragment bardzo trudny, stanowiący nie lada wyzwanie interpretacyjne. Stan badań na temat dorobku tych pisarzy, zwłaszcza autora *Na wysokiej poloninie*, jest bardzo obszerny, ich utwory często były zestawiane ze sobą i porównywane. Analiza twórczości tych wybitnych intelektualistów XX wieku wymaga znajomości wielu kontekstów, zanurzenia w kulturze, historii, filozofii, polityce epok, które ich ukształtowały (początek wieku XX, XX-lecie międzywojenne), w których funkcjonowali i które w znaczący sposób kształtowali (międzywojnie i powojenna emigracja). Sprawy te budziły ogromne zainteresowanie zwłaszcza na przełomie lat 80. i 90. ubiegłego stulecia, gdy utwory Vincenza i Stempowskiego były „odkrywane” na nowo, intensywnie analizowane i interpretowane na fali przywracania należnego miejsca literaturze „źle obecnej”, kresowej nostalgii, popularności nurtu małych ojczyzn, burzliwych dyskusji o Europie Środkowo-Wschodniej. W drugim dziesięcioleciu naszego wieku mogą wydawać się już odległe, przesłonięte przez nową sytuację w Europie, a zwłaszcza za naszą wschodnią granicą. Decyzja o powrocie do tych twórców i o zestawieniu ich narracji zaintrygowała mnie. Pomyślałam, że jest to szansa na reinterpretację, na odczytanie na nowo klasycznych już utworów w nowych kontekstach i przy użyciu nowych narzędzi podsuwanych przez współczesną narratologię. Michał Głowiński pisał, że na narratologię patrzy z perspektywy historyka literatury jako na swoistą dziedzinę dociekań,

„która wiele wniesić może (i wnosi) do analizy tekstu literackiego”¹, zatem to podejście wydało mi się interesujące. Z takimi myślami rozpoczęłam lekturę pracy Pauliny Szot-Słoty.

Struktura rozprawy jest klarowna i czytelna. Po wstępie następują dwa rozdziały wprowadzające. Przedstawiony w nich został stan badań, bardzo szeroko zarysowany horyzont badawczy i konteksty – typologia dyskursów literatury kresowej, kwestie związane z różnie rozumianą emigracją, problematyką przestrzenną, zagadnieniem reprezentacji, itp. Dwa kolejne rozdziały mają charakter analityczny. Rozdział trzeci został zatytułowany *Z perspektywy „Homera Huculszczyzny”*, a rozdział czwarty *W ujęciu „nieśpiesznego przechodnia”*. Pracę kończy syntetyczne zakończenie, obszerna bibliografia i streszczenie w języku angielskim. Pod względem kompozycyjnym dysertacja nie budzi zastrzeżeń.

Główne założenia pracy oraz jej cele zostały przedstawione we wstępie. Autorka rozpoczyna od uwag na temat interdyscyplinarności pojęcia „narracji”, ważnego nie tylko dla literaturoznawstwa, ale także antropologii i filozofii. Nieco skrótowo Paulina Szot-Słota wyjaśnia, jakie rozumienie tego pojęcia przyjmuje (narracja jako poznanie i rozumienie, poszukiwanie znaczenia doświadczeń, nadawanie im sensu, szczególna forma poznawczego reprezentowania rzeczywistości s. 3). Poruszenie zagadnienia narracji zaraz w pierwszych zdaniach dysertacji, wskazuje na jego kluczowe znaczenie, sygnalizuje poszukiwanie nowych sposobów odczytywania utworów o tematyce kresowej.

Celem, jak można wywnioskować ze wstępnych uwag, jest analiza utworów Vincenza i Stempowskiego ukierunkowana na narracyjną i antropologiczną perspektywę pisania o stronach najbliższych, które w pracy zostały określone jako „Kresy” (s. 4). Autorka wyjaśnia, dlaczego przyjmuje pisownię tego leksemu wielką literą i w cudzysłowie (wzoruje się na artykule Stanisława Uliasz i pracach innych badaczy²). Sprawa rzeczywiście jest dość skomplikowana, wynika ze zmian w sposobie postrzegania fenomenu kulturowego, jakim były dawne ziemie południowo-wschodnie, od stopniowego utrwalania się tej nazwy i jej znaczenia

¹ M. Głowiński, *Narratologia dzisiaj – i nieco dawniej*, „Teksty Drugie” 2001, nr 5, s. 20. „Narzędzia narratologiczne powinny być – z jednej strony – w ten sposób ukierunkowane, by mogły służyć opisowi wszelkich struktur narracyjnych, nie zakłócając czy wręcz unicestwiając ich swoistości, a więc nie sprowadzały wszystkiego do narzuconego schematu, z drugiej zaś, by mogły przekładać się na rozważania interpretacyjne, czyli – innymi słowy – służyć ujawnianiu właściwości indywidualnego opowiadania. Jedyne tak kształtowana narratologia, znajdująca się nie na antypodach hermeneutyki, ale tak czy inaczej z nią współpracująca może się okazać przydatna dla historyka literatury wówczas, gdy chodzi mu nie o ujawnienie ogólnych schematów, ale o interpretację powieści Fieldinga lub Stendhala, Gombrowicza lub Hrabala”. Ibidem, s. 26.

² S. Uliasz, *Opowieść Jerzego Stempowskiego o „Kresach”*. *Rekonesans badawczy*. „Studia Filologiczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego” 2020, t. 33, s. 479, przypis 1.

w miarę zmian historyczno-politycznych, poprzez status nazwy niecenzuralnej w PRL-u, natomiast z dużą nostalgią i idealizacją ukazywanej na emigracji, po fascynację nim, popularność pod koniec ubiegłego stulecia i – wreszcie – krytyczną reinterpretację na początku kolejnego wieku w związku (miedzy innymi) z rozwojem podejść postkolonialnych w literaturoznawstwie. Zapis w cudzysłowie ma oddać to skomplikowanie i dystans, nie jest jednak w pracy stosowany konsekwentnie. Zwłaszcza w pierwszych dwóch rozdziałach słowo „Kresy” jest zapisywane w różny sposób. W dużej mierze wynika to z tego, że w istniejącym stanie badań przeważa jednak odmienna pisownia (chyba najczęściej w formie Kresy), trudno ingerować pod tym względem w prace innych badaczy. Pewnym wyjściem mogła być całkowita rezygnacja z kłopotliwego leksemu, jednak nie wydaje mi się to do końca możliwe, po pierwsze z tego względu, że synonimy, których można by użyć (np. pogranicze), okazują się równie kłopotliwe, a po drugie trudno odciąć się w interpretacji utworów Vincenza i Stempowskiego od istniejącej już tradycji badawczej. Brak konsekwencji w pisowni, nierespektowanie przyjętych w pracy zasad jest oczywiście błędem, ale w tym przypadku wydaje mi się, że naprawdę trudno było tego uniknąć.

We wstępie Autorka pisze o zawężeniu obszaru badawczego do tetralogii *Na wysokiej poloninie* Stanisława Vincenza i do tomu *W dolinie Dniestru. Pisma o Ukrainie* Jerzego Stempowskiego. Skoncentrowanie się na najbardziej znanych utworach, w których tematyka kresowa dominuje, jest jak najbardziej uzasadnione, sprzyja pogłębianiu analiz w kierunku wyznaczonym przez temat dysertacji. Mimo dokonanego zawężenia, w tym przypadku, pole badawcze wciąż pozostaje obszerne, skomplikowane, a ponadto wymaga ono zapoznania się z bardzo bogatym stanem badań. Najważniejsze opracowania na temat twórczości Vincenza i Stempowskiego zostały odnotowane w rozprawie. Paulina Szot-Słota zapoznała się z nimi i przywołuje je często na kartach swojej rozprawy.

Autorka dysertacji ma świadomość, że badacze porównywali już utwory wymienionych pisarzy, odwołuje się do wcześniejszych studiów komparatystycznych, autorstwa Andrzeja Stanisława Kowalczyka i Józefa Olejniczak (s. 6). Jest to już zatem sprawdzony, przetarty szlak interpretacyjny i być może dlatego Paulina Szot-Słota nie wyjaśnia zasady dokonanego przez siebie zestawienia, nie pisze, w jakim zakresie jest ono podobne lub odmienne od tych dokonywanych wcześniej. Porównywanie utworów Vincenza i Stempowskiego pod wieloma względami może wydawać się oczywiste, jednak interesujące mogło być precyzyjne wskazanie na jakich płaszczyznach zostało ono dokonane w rozprawie. W pewnym stopniu, ale bardzo ogólnie, sygnalizuje je zdanie o skupieniu się na „narracyjnej i antropologicznej perspektywie

tekstów napisanych przez spadkobierców polskiej liberalnej inteligencji” (s. 4, szkoda również, że przynależność pisarzy do tej formacji nie została szerzej wyjaśniona).

Rozdział pierwszy – jak pisze Autorka – „będzie miał metodologiczno-przeładowy charakter i stanie się punktem wyjścia do analizy pisarstwa obu autorów w kontekście sformułowanego tematu” (s. 7). Paulina Szot-Słota przywołuje w nim dawne i współczesne historycznoliterackie ustalenia na temat literatury kresowej, sygnalizuje znaczenie ujęć tematologicznych, geograficzno-regionalistycznych oraz skupionych na pytaniach o reprezentację. Doktorantka zgodnie z porządkiem chronologicznym rozpoczyna od najwcześniejszego podziału literatury na szkoły regionalne Aleksandra Tyszyńskiego. W uwagach na ten temat wkraść się błąd w opisie szkoły Północy i szkoły Południa. Odwrotnie niż być powinno, Autorka rozprawy do pierwszej z nich przypisała między innymi Wołyń i Podole, a do drugiej, czyli do szkoły Południa ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego (s. 13). Paulina Szot-Słota sygnalizuje początki badań nad literaturą kresową, ale nie przedstawia skrupulatnego przeglądu ich rozwoju. Bezpośrednio po uwagach o teorii Tyszyńskiego przechodzi do współczesnych koncepcji, odwołując się do badań Stanisława Uliaszka, Bolesława Hadaczka, Eugeniusza Czaplejewicza, Hanny Gosk. Szczególnie inspirująca jest dla Niej praca Aleksandra Fiuta, w której badacz zaproponował typologię dyskursów o Wielkim Księstwie Litewskim. Doktorantka najpierw dookreśliła znaczenie pojęcia „dyskurs” (s. 16–17), przywołując różne wyjaśnienia, generalnie przyjmuje, że jest to sposób przedstawiania, sposób opowiadania. Ponieważ to wyjaśnienie jest podobne do wskazanego wcześniej sposobu rozumienia narracji, dlatego nasuwa się w tym miejscu na myśl pytanie o relacje pomiędzy tymi terminami, o to, czy lub w jakim stopniu mogą one być tożsame. Paulina Szot-Słota wzorując się na tych ustaleniach Aleksandra Fiuta i opierając się o stan badań, wyodrębniła dyskursy odnoszące się do stron bliskich Vincenzowi i Stempowskiemu. W kolejnych podrozdziałach omówione zostały dyskursy: ziemiański, pięknego i mrocznego krajobrazu, walki i obrony oraz martyrologiczny. Podział taki wydaje mi się interesujący i dobrze uzasadniony, choć z zaproponowaną typologią, jak z każdą próbą systematyzacji jakiegoś zagadnienia, można polemizować, proponując nieco inne ujęcia czy też dodając kolejne kategorie. Badaczka słusznie zastrzega, że podział na poszczególne dyskursy nie jest sztywny, że mogą one się przenikać, wchodzić w interakcje (s. 17–18). Doktorantka charakteryzuje poszczególne dyskursy, przywołuje przykłady literackie (w przypadku dyskursu martyrologicznego omówienie przykładu pisarstwa Odojewskiego zajmuje aż siedem stron i nieco rozbija tok wywodu). Prezentacja dyskursów kresowych w pewnym stopniu porządkuje obszerny stan

badania, wyznacza istotne kierunki i zarysowuje konteksty. W tym rozdziale brakuje jednak informacji, które z wymienionych dyskursów będą szczególnie istotne w trakcie analizy utworów Vincenza i Stempowskiego. Rozdział rzeczywiście ma charakter „przeglądowy”, w mniejszym stopniu jest „metodologiczny”. Po lekturze tego fragmentu nie było dla mnie jasne, które z przedstawionych ujęć badawczych czy narzędzi interpretacyjnych są dla Autorki kluczowe i zostaną wykorzystane w badaniach.

Rozdział drugi został opatrzony bardzo interesującym tytułem *Literatura kresowa jako literatura quasi-emigracyjna*. Już na początku tej części pracy powraca problem braku precyzji terminologicznej. We wstępie Paulina Szot-Słota pisze o „narracjach emigracyjnych” (s. 68), ale w toku lektury można odnieść wrażenie, że, analogicznie do rozdziału o dyskursach kresowych, głównym przedmiotem uwagi są tu raczej dyskursy emigracyjne. Przyznam, że przyjęte w pracy rozróżnienie na dyskurs i narracje nie do końca jest dla mnie jasne.

Autorka rozprawy szeroko omawia teoretyczne i historyczno-literackie zagadnienia związane z różnie rozumianą emigracją. Zarysowany w ten sposób został niewątpliwie bardzo potrzebny kontekst do analizy twórczości Vincenza i Stempowskiego. Emigracja była egzystencjalnym doświadczeniem pisarzy, ich utwory są zaliczane do literatury emigracyjnej, ale – jak słusznie sygnalizuje Paulina Szot-Słota – sprawa jest znacznie bardziej skomplikowana, dotyczy nie tylko relacji z miejscem opuszczonym i miejscem pobytu, ma także wymiar polityczny, mentalny i inne. Wyjaśniając problem, Doktorantka sięga do historii Wielkiej Emigracji, rozważa różne stanowiska na temat emigracji dwudziestowiecznej, jej początków i charakteru, zasadności podziału na literaturę krajową i emigracyjną. Tok rozważań oparty został na stanie badań. Zasygnalizowany został bliski pisarstwu Vincenza emigracyjny wątek utraconej Arkadii, a także widoczna zarówno w utworach autora *Outoposu*, jak i w esejach Stempowskiego krytyczna postawa wobec zachodniej kultury i cywilizacji (s. 85). Interesujące jest połączenie w rozdziale drugim refleksji na temat emigracji i migracji. Paulina Szot-Słota pisze, że rozdzielanie tych pojęć i związanych z nimi doświadczeń bywa problematyczne, o czym może świadczyć użyte przez nią sformułowanie „migracyjna twórczość pisarzy kresowych” (s. 91). Zgadzam się, że zestawienie emigracji i migracji może rzucić nowe światło na badany problem. Jednak tok wywodu w podrozdziale zatytułowanym *W stronę emigracji wyobraźni* rozpada się na fragmenty, a powiązania pomiędzy opisanym przez Jana Błońskiego nurtem emigracji wyobraźni i literaturą ojczyzn prywatnych, a myśleniem postkolonialnym nie zostały przedstawione w sposób jasny i zrozumiały. Autorka dba o spójność wywodu, sygnalizując, że takie zagadnienia, jak literatura ojczyzn prywatnych

czy „polska szkoła eseju” są istotne w twórczości Vincenza i Stempowskiego (s. 93, 100). W tej części dysertacji są jednak partie bardzo słabo lub w niejasny sposób związane z tematem – na przykład na temat reportażu (s. 101–102). Reinterpretacja kwestii emigracyjności twórczości pisarzy kresowych wydaje się zagadnieniem niezwykle ciekawym i nowym. Wymagałaby jednak – jak sędzę – większego pogłębienia i dodatkowych wyjaśnień. Potrzebne wydaje się wyjaśnienie tytułowego sformułowania i uwag o „quasi-emigracyjnym charakterze literatury kresowej” (rozumiem, że sformułowanie „quasi-emigracyjna” ma oddać problematyczność zaliczania, czy nawet utożsamiania literatury kresowej, w tym pisarstwa Vincenza i Stempowskiego, z literaturą emigracyjną, ale dlaczego oddaje to słowo „quasi”? niby, prawie, niemal emigracyjna? jakby emigracyjna?). Nasuwa się tu także pytanie, w jaki sposób ta nadzwyczajna „emigracyjność”/„migracyjność”, „quasi-emigracyjność” wpływa na narrację o „Kresach”, w jaki sposób wiąże się z narracyjną i antropologiczną perspektywą utworów Vincenza i Stempowskiego?

W rozdziale drugim Paulina Szot-Słota omawia także problematykę rozpatrywaną w ramach studiów przestrzennych, uzasadniając, że kategoria miejsca jest kluczowa zarówno w literaturze emigracyjnej, jak i kresowej. Wobec tego nawiązania do pierwszego rozdziału może właściwsze byłoby kompozycyjne wydzielenie osobnej „przestrzennej” części, niż włączenie refleksji na ten temat do rozdziału zatytułowanego *Literatura kresowa jako literatura quasi-emigracyjna?* Doktorantka włączyła zagadnienia spacjiologiczne do rozdziału drugiego, wiążąc je ze swego rodzaju emigracją wyobraźni, przenoszeniem się pomiędzy miejscami pobytu a utraconymi, opuszczonymi. Tytuł podrozdziału *Reguły emigracji wyobraźni* jednak może być mylący, gdyż ze względu na wcześniejsze uwagi o nurcie opisanym przez Błońskiego można by się po nim bardziej spodziewać refleksji na inne tematy, niż te które są charakterystyczne dla geopoetyki. Jest to jednakże ważny i ciekawy podrozdział. Przedstawione w nim zostały różne koncepcje miejsca od zaproponowanej przez Yi Fu-Tuana, przez miejsca pamięci Pierra Nory, nie-miejsca Marca Augé, miejsca-fałdy na literackich mapach Macieja Dajnowskiego, miejsca utekstowane, o których pisze Elżbieta Konończuk po miejsca autobiograficzne zestawione przez Małgorzatę Czermińską, uzupełnione przez Ewę Perepicę o kategorię miejsc odziedziczonych i przez Katarzynę Szalewską o miejsca nieistniejące – figury nieobecności. W trakcie lektury można odnieść wrażenie, że Autorka rozprawy wręcz kataloguje różne geopoetologiczne koncepcje. Jednakże taka prezentacja różnych stanowisk skłania do refleksji na temat myślenia o „Kresach” jako miejscu, które może mieć cechy eksponowane w prezentowanych koncepcjach. Badaczka słusznie podkreśla olbrzymie znaczenie kwestii pamięci, wspominając nie tylko o ujęciu Pierra Nory, ale także o zaproponowanej przez

Elżbietę Rybicką kategorii auto/bio/geo/grafii. Bardzo interesująca jest teza, że dla literatury kresowej szczególnie istotna może być kategoria miejsca nieistniejącego i związana z nią retoryka nieobecności. Doktorantka pisze o miejscu pustki, które jest wypełniane tekstem. Wiąże się z tym pytanie o artystyczne reprezentacje takich miejsc, które zostało podjęte w ostatniej części rozdziału drugiego. Przywołana w niej została głównie teoria reprezentacji przedstawiona przez Michała Pawła Markowskiego, ale wspomniane są także wcześniejsze dyskusje na ten temat *mimesis*, których świadectwem jest monografia Zofii Mitosek i „klasyczne” już opracowanie na ten temat Ericha Auerbacha.

W dwóch pierwszych rozdziałach zabrakło selekcji materiału. Zarysowując bardzo szerokie horyzonty, badaczka nie zawsze wskazała wyraźnie te tropy, którymi sama będzie podążać w swoich badaniach. Przyznam, że w części metodologiczno-teoretyczno-przeładowej oczekiwałam bardziej rozbudowanej refleksji na temat narracji, wskazanej już w tytule dysertacji. Autorka nie raz wspomina, że kwestie związane z narracją są kluczowe dla jej badań, ale odniesienia do prac narratologicznych w pierwszych rozdziałach są nieliczne i rozsiane w różnych miejscach. Jedynie wspomniany został „zwrot narratologiczny” (s. 88), podrozdział *W stronę emigracji wyobraźni* kończy krótka i niezwiązana z wcześniejszym wywodem uwaga o narracyjnych modelach intersubiektywności Magdaleny Rembowskiej-Płuciennik (s. 102). Badaczka nie skomentowała w wyraźny sposób na przykład znaczenia dla współczesnej narratologii polskiej artykułów zamieszczonych w tomach zatytułowanych *Narracja i tożsamość*³, a także nie odniosła się osobno w metodologicznym wprowadzeniu do istniejących już narratologicznych interpretacji prozy Stanisława Vincenza autorstwa Michała Kaczmarka, nie pisze w jakim stopniu jej badania czerpią z tych ustaleń, a w jakim są odmienne.

Dwa kolejne, analityczne rozdziały pracy są znacznie bardziej ciekawe, napisane jakby z większą dojrzałością i świadomością badawczą. Sądzę, że powstały one później, świadczą o rozwoju Autorki w trakcie pracy nad dysertacją, o stopniowym pogłębianiu refleksji i kształtowaniu umiejętności interpretacyjnych.

Rozdział trzeci *Z perspektywy „Homera Huculszczyzny”* prezentuje interesujące spojrzenie na twórczość Stanisława Vincenza. Ta część dysertacji rozpoczyna się syntetyczną prezentacją sylwetki pisarza. Paulina Szot-Słota zwraca uwagę jedynie na najistotniejsze,

³ *Narracja i tożsamość (I). Narracje w kulturze*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004; *Narracja i tożsamość (II). Antropologiczne problemy literatury*, red. W. Bolecki, R. Nycz, Warszawa 2004.

kluczowe elementy, nie powtarza niepotrzebnie znanych, wielokrotnie opisywanych szczegółów biograficznych. Za kwestie kluczowe Doktorantka uznała dzieciństwo spędzone na Huculszczyźnie, jako spotkanie z wielokulturowością i doświadczenie wielojęzyczności. Autorka dysertacji zwraca także uwagę na okoliczności, które sprawiły, że Vincenz stał się emigrantem, eksponuje te sprawy, które odbiegają od emigracyjnego stereotypu, nawiązując do swoich wcześniejszych ustaleń na temat quasi-emigracyjności (pisarz tęsknił do ojczyzny, ale na obczyźnie nie czuł się obco, powracał wyobraźnią w strony rodzinne, miał poczucie, że jest „tu” i „tam” jednocześnie, s. 136). W równie syntetyczny sposób zostały scharakteryzowane w kolejnym podrozdziale eseje o kulturze Vincenza. Badaczka podkreśla, że rozkwit eseistyki pisarza z Krzywiorówni nastąpił właśnie na emigracji, po roku 1945, wymienia najważniejsze wątki związane z refleksją na temat kultury (desakralizacja, rola kultury ludowej, dziedzictwo i tożsamość). Uwagi o tym, jak Vincenz postrzegał i przedstawiał mityczne dzieje Huculszczyzny stanowią już bezpośrednie wprowadzenie do analizy dzieła tego pisarza pod kątem narratologicznym, przedstawionej w znacznie bardziej obszernym podrozdziale zatytułowanym *Opowieści i gawędy – Na wysokiej poloninie*. Doktorantka zwraca uwagę na okoliczności powstania najważniejszego dzieła Vincenza, które od samego początku opierało się na „żywej mowie”, czerpało z zasobów języka mówionego. W rozdziale trzecim omówiona została kwestia oralności, która sprawia, że narracja ma charakter opowieści, ale zwrócono również uwagę na dialogowość. Uwagi o narracji wspomnieniowej połączone zostały z przedstawioną wcześniej koncepcją emigracji wyobraźni na „Kresy” (s. 146–147). Istotne okazało się także porównanie opowieści Vincenza do palimpsestu, odsłaniającego, warstwa po warstwie, ślady poszczególnych tradycji (s. 144). Ciekawe, uzasadnione w stanie badań, są uwagi o dwóch stylach narracyjnych: badacza i gawędziarza (s. 150) i o związku etnografii z autobiografizmem. Badaczka pisze o sposobach uwiarygodniania narracji, wynikających z faktu, że narrator należy do przedstawianego świata. Wyeksponowane zostało skomplikowanie narracyjne huculskiego eposu, wielość narratorów, postaw i ról przez nich przyjmowanych, zmienność strategii narracyjnych. Sytuację narracyjną dodatkowo komplikuje różnorodność i niejednoznaczność genealogiczna cyklu, mieszanie konkretnego z metafizyką, realizmu z idealizowaniem przeszłości. Wywód jest raczej przekonujący, choć w większości został jednak oparty bardziej na analizie stanu badań, niż samego tekstu dzieła Vincenza. Cytaty z *Na wysokiej poloninie* nie są częste. Po charakterystyce narracji w *Na wysokiej poloninie* Paulina Szot-Słota skupia swoją uwagę na miejscu, nazwanym „ściślejszą ojczyzną”, „pępkiem ziemi”. Wyeksponowany tu został kontekst nurtu małych ojczyzn, dla którego Vincenz stał się patronem, różnica pomiędzy ojczyzną ideologiczną a małą, najbliższą ojczyzną. W *Na wysokiej*

poloninie Badaczka dostrzega przede wszystkim pochwałę domowej ojczyzny. Huculsczyzna została ukazana jako idealna wspólnota, ale pojawia się także ciekawe spojrzenie na Huculsczyznę jako na „archetyp ojczyzny wygnańców” (s. 163). Dla sposobu, w jakim Vincenz pisze o swoich stronach, kluczowa okazuje się metafora Atlantydy. dopełnieniem analizy narracji Vincenza jest podrozdział zatytułowany *Opowieść snuta przez krajobraz*. Podkreślona w nim została zależność narracji od geografii, widoczna zwłaszcza w sposobie opowiadania o krajobrazie Huculsczyzny. Doktorantka pisze, że „Kresy” o których opowiada Vincenz, można uznać za miejsce, zgodnie z koncepcją Yi-Fu Tuana. Jest to miejsce udomowione, bliskie odmienne od bezgranicznej, budzącej lęk przestrzeni. Podobieństwa do ustaleń geografii humanistycznej dostrzeżone zostały także w podkreślanych w huculskiej epopei relacjach między człowiekiem a krajobrazem, wzajemnym kształtowaniu, wpływie środowiska na człowieka, ale także gospodarki prowadzonej przez człowieka na krajobraz. Przedstawione zostały elementy „geografii Vincenza”, koncepcja świata jako wielkiej księgi, „pisma światowego” oraz czytania krajobrazu, czyli dostrzegania w nim śladów ludzkiej historii i ingerencji w środowisko naturalne. Krajobraz został ukazany jako palimpsest (s. 169). Bardzo interesujące są uwagi o istotnych punktach w krajobrazie Huculsczyzny: huculskim domu – graździe, dworze, charakterystycznym dla kultury polskiej i karczmie żydowskiej. Paulina Szot-Słota zwraca uwagę, że Vincenz w niestereotypowy, pozytywny sposób pokazał Żyda-karczmarza. W krajobrazie Huculsczyzny istotną rolę odgrywają góry – podkreślające dawność, wyjątkowość miejsca, z którymi związana jest rozbudowana symbolika. Szkoda, jednak, że na ten temat Doktorantka nie pisze więcej, uwzględniając na przykład topografię czy sposoby reprezentacji górskiego świata. Rozdział kończy część zatytułowana *Huculi wobec cywilizacji Europy Zachodniej*. Paulina Szot-Słota przekonuje, że to zestawienie jest w istocie krytycznym spojrzeniem na cywilizację współczesną. Pisarz snując swoją opowieść o Huculsczyźnie, zarazem polemizuje z kulturą współczesną i sygnalizuje związane z nią zagrożenia.

Rozdział czwarty, zatytułowany *W ujęciu „nieśpiesznego przechodnia”*, poświęcony został pisarstwu Jerzego Stempowskiego. Podobnie, jak rozdział wcześniejszy, Autorka dysertacji rozpoczyna tę część od prezentacji sylwetki pisarza. W tym przypadku także Doktorantka skupiła się na najistotniejszych faktach biograficznych, wyeksponowała ziemiańskie pochodzenie Stempowskiego, dorastanie i edukację, które w znacznej mierze ukształtowały jego otwartą, daleko od nacjonalizmu postawę. Paulina Szot-Słota przedstawia przedwojenną pracę i działalność pisarza, jego losy po roku 1939 i trudną sytuację na

obczyźnie. Kłopoty pisarza wynikały między innymi z tego, że przeciwstawiał się pogłębianiu przepaści pomiędzy krajem i emigracją, podjął nawet próbę publikowania w Polsce. Autorka ukazuje, że kwestia emigracyjności Stempowskiego była, podobnie jak Vincenza, skomplikowana i niestereotypowa. Za badaczami Doktorantka pisze, że nie czuł się on wygnańcem, lecz raczej pielgrzymem, wędrowcem, przechodniem, był obcym, ale zdomowionym na obczyźnie (s. 192), emigrantem wyobraźnią powracającym do domu (s. 194). Analizę pisarstwa Hostowca Paulina Szot-Słota rozpoczyna od uwag o listach i esejach. Przypominając podstawowe cechy tych form, Doktorantka wydobywa to, co jest charakterystyczne dla pisarstwa Stempowskiego. Zwraca na przykład uwagę na mniejsze znaczenie w jego korespondencji funkcji autoprezentacyjnej i wątków osobistych. Epistolografia autora *W dolinie Dniestru* pozwala natomiast więcej powiedzieć o postawie społecznej pisarza i jego przekonaniach na temat kondycji współczesnej Europy, w tym zakresie zbliża się do esejów. O eseizacji listów świadczy także intelektualny i racjonalny charakter narracji, liczne dygresje, itp. (s. 197). Natomiast eseje „nieśpiesznego przechodnia” zbliżają się do gawędy szlacheckiej (s. 200). Ten wątek w pracy nie został jednak rozszerzony, co można usprawiedliwić faktem, że poświęcili mu dużo uwagi inni badacze. Pisząc o przynależności eseistyki Hostowca do „polskiej szkoły eseju”, Doktorantka również odsyła do istniejącego na ten temat stanu badań, ale zarazem słusznie podkreśla związek z tradycją kresową (s. 200). Następnie podjęta została refleksja na temat postaci narratora w listach i esejach Stempowskiego, którego głównym założeniem jest pobudzanie do refleksji, do krytycznego myślenia na temat kultury i miejsca. Paulina Szot-Słota porusza kwestię dygresyjności i erudycyjności narracji Stempowskiego, widząc w tym wyraz dążenia do prawdy, zwraca uwagę na motyw wędrowki, przechadzki, która jest nieśpieszna, sprzyja namysłowi i poznaniu. Za charakterystyczną cechą narracji Stempowskiego zostało przez nią uznane stawianie pytań, na które nie padają jednoznaczne odpowiedzi, swego rodzaju „minimum interpretacyjne”. Przystępując do analizy narracji Stempowskiego o „Kresach”, Doktorantka pisze o ścisłym związku refleksji na temat miejsca i czasu, o badaniu historii krajobrazu, analizach krajobrazu postrzeganego jako palimpsest i labirynt.

Analizę narracji o „Kresach” Stempowskiego, nazwanych w pracy „krajem lat dziecinnych” (s. 211), Doktorantka rozpoczyna od dokonanego przez pisarza, w pierwszym zdaniu eseju *W dolinie Dniestru*, „wyboru” miejsca urodzenia. Jednakże – jak ukazuje Autorka z pracy – skojarzenia z romantyczną idyllą mogą być nieco mylące. W opowieści Stempowskiego z „krajem lat dziecinnych” łączy się także myśl o fatalizmie, o upadku i utracie. Istotne są uwagi o tym, jak eseista sam nazywał swoje strony – „Kresy” i przede wszystkim

„Ukraina” oraz jakie toposy przywołuje w swoim piśarstwie – Arkadii i Atlantydy. Nierozdzielnie związana z narracją o „Kresach” Stempowskiego jest refleksja na temat współczesnej Europy – Doktorantka ukazuje to, przywołując między innymi *Esej berdyczowski*. Dużo uwagi poświęciła także figurze krajobrazu – palimpsestu i kwestii odczytywania krajobrazu. Rozdział kończy rozbudowana część na temat „kresowej” Arkadii, odwołująca się w znacznej mierze do książki Józefa Olejniczaka *Arkadia i male ojczyzny. Vincenz – Stempowski – Wittlin – Miłosz*. Myśl o utracie tej Arkadii skłania do przywołania w pracy politycznych poglądów Stempowskiego na temat pojałtańskiej Europy i do spojrzenia na piśarstwo Hostowca jako na dialog z czytelnikami na temat przyszłości kontynentu.

W czwartym rozdziale toku wywodu pojawiają się ciekawe myśli, które jednak nie zostały pogłębione i wyjaśnione. Paulina Szot-Słota stwierdza na przykład, że istotną cechą eseistyki Stempowskiego jest „zmierzanie w kierunku geopoetyki na wzór Kennetha White’a. Jest on jednym z prekursorów tego typu piśarstwa na gruncie polskim” (s. 208). Byłabym bardzo ciekawa, jakie Doktorantka dostrzegła zbieżności pomiędzy esejami emigranta a bardzo specyficznym rozumieniem geopoetyki proponowanym przez szkockiego „kosmopoetę”? Jakie cytaty z eseistyki Hostowca mogłyby potwierdzać tę tezę? O jaki konkretnie typ piśarstwa chodzi? Podobnie ciekawe, ale niewyjaśnione i nieuzasadnione jest stwierdzenie, że Stempowski może być uznany za komparatystę (s. 208)? W jakim sensie, na czym polegałaby komparatystyka tego piśarza? W innym miejscu rozprawy można przeczytać, że w związku ze zwrotem topograficznym, można Stempowskiego uznać także za prekursora narracji o krajobrazie (s. 222). Ciekawa byłabym doprecyzowania tej ogólnej informacji – jaki, konkretnie typ narracji o krajobrazie Autorka rozprawy ma na myśli?

W zakończeniu podkreślona została odmiennność narracji o „Kresach” Vincenza i Stempowskiego, nieograniczających się tylko do wspominkarstwa, nostalgii i mitologizacji. Badaczka pisze o wielowymiarowości opowieści tych piśarzy, wyrastających z wielowątkowej i wielokulturowej tradycji dawnej Rzeczypospolitej, proponujących dialog kultur i idei. Zestawiając wnioski, Doktorantka pisze o oddaleniu Vincenza i Stempowskiego od postaw etnocentrycznych, łączeniu refleksji o „Kresach” z diagnozą stanu cywilizacji europejskiej, oparciu narracji na własnych doświadczeniach, a także pojawiających się w ich utworach podobnych figurach (palimpsest, Arkadia, Atlantyda). Obok podobieństw, wskazane zostały także różnice: mitologizacja „Kresów” w dziele Vincenza, większy krytycyzm i zaangażowanie polityczne Stempowskiego. Doktorantka zaznacza, że jej rozprawa nie wyczerpuje zagadnienia, wskazuje że badania można rozszerzyć o pozostałe utwory Vincenza i

Stempowskiego, że istotne byłoby zestawienie narracji tych pisarzy z innymi, szersze uwzględnienie kontekstu kolonializmu i postkolonializmu.

Do rozprawy została dołączona obszerna bibliografia, zajmująca aż osiemnaście stron i licząca kilkaset pozycji. Pod tym względem jedynie zwróciłabym uwagę na brak w bibliografii książki biograficznej o autorze z Krzyworówni, autorstwa Mirosławy Ołdakowskiej-Kuflowej⁴. Paulina Szot-Słota nie wspomina o projekcie „Archiwum Stanisława Vincenza (1888–1971), realizowanym w ramach Narodowego Programu Rozwoju Humanistyki w Instytucie Filologii Polskiej Uniwersytetu Wrocławskiego. Efektem tego programu jest strona internetowa, na której można znaleźć bibliografię przedmiotową i podmiotową, a także inne interesujące materiały⁵. W bibliografii brakuje książki Michała Kaczmarka *Proza pamięci. Stanisława Vincenza. Pamięć i narracja*⁶. W doprecyzowaniu partii wyводу na temat krajobrazu pomocne mogły być prace Beaty Frydryczak⁷.

Język i styl pracy budzi pewne zastrzeżenia. Jak już wspominałam znacznie lepsze pod tym względem są dwa końcowe rozdziały. Lekturę dysertacji utrudnia czasami brak ciągłości myśli, nagle „przeskoki” myślowe lub powtórzenia informacji, odwoływanie się do końcowych ustaleń badaczy bez rekapitulacji lub choćby informacji o prowadzących do nich przesłankach. Tok wyводу w dużej mierze bazuje na stanie badań (w pracy jest aż 959 przypisów), czasami brakuje samodzielności i odwagi interpretacyjnej oraz zilustrowania poszczególnych tez cytatami z utworów Vincenza i Stempowskiego. Doktorantka nie podejmuje polemiki z innymi badaczami, nie zaznacza wyraźnie własnego stanowiska. Brakuje nieco spójności pomiędzy częściami prezentującymi stan badań, przeglądowo-metodologicznymi a analitycznymi, a także bardziej funkcjonalnego podejścia do zagadnień teoretycznych. W rozprawie dostrzegłam usterki stylistyczne, językowe, składniowe, a także poważniejsze błędy gramatyczne i ortograficzne. Podczas korekty nie wyeliminowano literówek (na przykład na s. 81 zamiast „Neapolu” jest „Nepal”, błąd w tytule książki Ericha Auerbacha – powinno być „w literaturze Zachodu”, jest „zachodu”, s. 125). Poważnym błędem jest także brak konsekwencji, wspominałam już o różnej pisowni słowa „Kresy”, ale dotyczy to także sposobu pisania o sobie i własnych badaniach – we wstępie, rozdziale trzecim i czwartym przeważnie jest używana pierwsza osoba liczby mnogiej, w rozdziale pierwszym i drugim pojawia się często pierwsza

⁴ M. Ołdakowska-Kuflowa, *Stanisław Vincenz. Pisarz, humanista, orędownik zbliżenia narodów. Biografia*, Lublin 2006.

⁵ <http://vincenz.pl/pages/o-projekcie-1.html> (data dostępu 28.07.2023).

⁶ M. Kaczmarek, *Proza pamięci Stanisława Vincenza. Pamięć i narracja* Toruń 2009.

⁷ Zob. np. B. Frydryczak, *Krajobraz. Od estetyki picturesque do doświadczenia topograficznego*, Poznań 2013.

osoba liczby pojedynczej. Brakuje również konsekwencji w zapisywaniu krótszych cytatów, zdarza się, że w dwóch sąsiadujących ze sobą zdaniach są one różnie zapisywane (zob. cytaty opatrzone przypisami 209 i 210 na stronie 53, jeden z cytatów jest zapisany kursywą, drugi bez kursywy). Niepotrzebnie wyśrodkowane zostały cytaty poetyckie (np. na s. 23). Błędy pojawiają się także w przypisach (w przypisie 301 zabrakło opisu bibliograficznego zredagowanej przez Tymona Terleckiego *Literatury polskiej na obczyźnie*, a w przypisie 302 *The History of Polish Literature* Czesława Miłosza, w przypisie 365 trzeba dodać, że redaktorem tomu *Literatura emigracyjna 1939–1989*, wydanego w Katowicach w 1996 roku jest nie tylko Józef Olejniczak, przewodniczącym komitetu redakcyjnego był Józef Garliński) i bibliografii (na s. 263 w pozycji 241 brakuje informacji o redaktorach tomu). Na stronie 130 pomyłony został Michał Głowiński z Michałem Pawłem Markowskim.

Konkluzja

Pomimo sformułowanych powyżej zastrzeżeń, uznaję, że dysertacja przygotowana przez Paulinę Szot-Słotę spełnia warunki art. 187 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (Dz.U. 2018 poz.1668 z późn. zm). Doktorantka podjęła bardzo trudne wyzwanie badawcze ze względu na obszerność, skomplikowanie badanego materiału, a także z uwagi na bogaty stan badań, wielość i różnorodność stanowisk badawczych, wykonała olbrzymią pracę, zapoznając się ze stanem badań. Doceniam także pracę koncepcyjną nad propozycją odmiennego, nowego spojrzenia na tak mocno opisane zagadnienia. Przedstawiona do oceny rozprawa doktorska prezentuje ogólną wiedzę teoretyczną kandydatki w dyscyplinie, o czym świadczą bardzo rozbudowane dwa pierwsze rozdziały oraz niezwykle obszerna bibliografia przedmiotowa. Został w niej postawiony oryginalny i ważny problem badawczy (zestawienie i porównanie narracji o „Kresach” Stanisława Vincenza i Jerzego Stempowskiego), który w dwóch kolejnych rozdziałach został poddany analizie z różnych perspektyw i w szerokich kontekstach.

Wnioskuje o dopuszczenie Pauliny Szot-Słoty do kolejnych etapów procedury doktorskiej.

Elżbieta Dutka